Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 147. Lwów, Poniedziałek dnia 3. Lipca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w
900 Mk., z dost
mu 1.000 Mk., z
w Polsce 1.000
nych państwac
Za zmianę adr
ca się 20

Cena numeru 40

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

[KURJER] LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedaje Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Eksploatacja lojalności.

Nędza inteligencji pracującej jest tak dobrze wszystkim znana, że już nawet weszła w przysłowie. Co gorsza, w społeczeństwie zaczyna się wyrabiać opinja, iż tak być musi i załatwienia tej kwestji spodziewać się należy po ostatecznem uregulowaniu waluty. Sfery rządowe, ministrowie skarbu z dziwną jakąś pieczołowitością rachują każdy fenig, wydany na poprawę bytu pracowników państwowych, straszą siebie i społeczeństwo miljardami, na które sobie państwo takie, jak nasze, nie może pozwolić, powołują się na analogiczny stan rzeczy zagranicą itp.

Tymczasem nie żałuje się miljardów na wielki przemysł, na kosztowne podróże pseudodyplomatów za granicę, na niepotrzebne niekiedy komisje i kosztorysy wewnątrz kraju, jednem słowem, na wszystko muszą się znaleźć fundusze, tylko na uposażenie urzędników państwowych nie ma pieniędzy. Złośliwy los zwykle tak zdarza, że na czele skarbu stają ludzie bogaci, posiadający, którzy kwestję urzędniczą traktują tak, jak się traktuje pracowników swego przedsiębiorstwa, t. zn. trzymają się zasady, że dać należy tyle, ile sami urzędnicy wymuszą. Wszystkie dotychczasowe gabinety, a z nimi i ostatni gabinet Ponikowskiego, obiecywały i zapewniały, że o położeniu urzędników „usilnie myśleć będą" i ostatecznie tak myślały, że stan urzędniczy doprowadziły do ostatniej nędzy i rozpaczy.

Z tego nieszczęśliwego koła raz przecież wyjść musimy. Społeczeństwo musi sobie powiedzieć, że uposażenie urzędników nie jest sprawą dotyczącą jednej tylko i nielicznej stosunkowo warstwy społecznej, ale sprawą państwową, kwestją specjalnie polską. My nie możemy się powoływać na fakt, że we Francji, Niemczech, Austrji itd. inteligencja bieduje, albowiem rola inteligencji w tych krajach nie jest zgoła podobną do roli, jaką spełnia nasza inteligencja wobec państwa. Społeczeństwo musi przyznać, że ideę niepodległej Polski wykołysała i wykarmiła inteligencja i że ona to właśnie ją obecnie podtrzymuje i dalszy moralny żywot państwa od niej prawie wyłącznie zależy. Przecież Polska nie posiada jeszcze ani wyrobionego kupiectwa, ani uświadomionego chłopstwa, ani jednej wogóle państwowo-twórczej warstwy, prócz inteligencji.

A inteligencja ta jest dziś nietylko jedyną moralną ostoją państwa, ale także i w przeważającej swej sile dźwiga na swoich barkach cały złożony mechanizm państwowy. Społeczeństwo przyznać musi, że inteligencja w przeważnej swej części spełnia to zadanie z prawdziwem bohaterstwem. Pracować dla państwa za jedną trzecią część pensji, potrzebnej dla zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb — na to nie zdobędzie się w Polsce żaden kupiec, żaden przedsiębiorca. A inteligencja znosi to wszystko z miłości dla państwa. O tej lojalności przekonani są wszyscy do tego stopnia, że w sferach kompetentnych nierzadko można usłyszeć zdanie, że sprawa urzędników nie budzi obaw, ponieważ urzędnicy i tak nie będą strajkować. — W ten sposób od samego początku tak Sejm, jak i rząd eksploatuje patrjotyzm i lojalność inteligencji.

Monarchiści niemieccy potrząsają bronią.

Zbrojny napad Orgeschu na Pawłów.

Wojska polskie pospieszyły na pomoc.

Katowice. (PAT.) W sobotę nad ranem zaatakowali orgeszowcy pograniczną gminę Pawłów, leżącą po stronie polskiej. Wywiązała się strzelanina z broni ręcznej i ciężkich karabinów maszynowych. Ostatecznie atak odparto. Po obu stronach są straty. Wobec ciągłych ataków wysłano na pogranicze górnośląskie silniejsze oddziały wojsk polskich.

ORGESCHOWCÓW WSPIERA W NAPADACH REICHSWEHRA.

Katowice. (PAT.) Nowi uchodźcy przybyli wczoraj z powiatu oleskiego i zeznali, że w napadach band orgeschowców biorą udział żołnierze niemieccy z Reichswehry, stacjonowanej tam od wtorku.

Niemcy atakują wojska francuskie na G. Śląsku.

15 ZABITYCH, 30 RANNYCH.

Katowice. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Gliwic, że dziś doszło tam do ostrej strzelaniny pomiędzy ludnością cywilną a wojskiem francuskiem. Zajście to nastąpiło przy rozbrajaniu byłej policji plebiscytowej. 15 osób zostało zabitych, w tem 2 Francuzów, z górą 30 osób odniosło rany. W Gliwicach władze koalicyjne zaostrzyły stan oblężenia.

Krzyżacka buta senatu gdańskiego.

NIEPRZYJAZNY STOSUNEK DO POLSKI.

Gdańsk. (PAT.) W sejmie gdańskim rozpoczęła się dyskusja nad budżetem na rok 1923. Przy tej okazji prezydent Sahm wygłosił mowę, poświęconą głównie stosunkom między Gdańskiem a Polską. Mówiąc o tem, że Gdańsk ma być bazą militarną lub morską oświadczył, że Gdańsk na to nigdy się nie zgodzi. W sprawach, w których chodzi o śmierć lub życie **nie może być mowy o żadnym kompromisie**. Sprawa wydalania obywateli polskich nie została jeszcze rozstrzygnięta. Mówiąc o sprawach gospodarczych oświadczył, że Polska zawierając traktaty handlowe z innemi państwami powinna przed zawarciem traktatu wysłuchać opinji gdańskiej. Gdyby wiadomość o traktacie francusko-polskim sprawdziła się, byłoby to naruszeniem konwencji polsko-gdańskiej, gdyż Gdańsk nie został poprzednio wysłuchany i senat musiałby podjąć odpowiednie kroki. Budżet na rok 1922 przyniesie deficyt około 100 miljonów marek.

W obronie Republiki.

NIEDOSZŁY ZAMACH NA PREZYD. NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) WBK. „Vorwärts donosi, że w czasie pobytu prezydenta Eberta w Monachium, pewien monarchistyczny dziennikarz starał się usilnie o audjencję. Robotnicy socjalistyczni, którzy trzymali straż przy Ebercie, zrewidowali go i znaleźli przy nim nabity rewolwer. Dzięki temu, pisze „Vowärts" udało się udaremnić zamach na prezydenta Rzeszy.

UTWORZENIE TRYBUNAŁU DLA OBRONY REPUBLIKI.

Berlin. (PAT.) Prezydent Ebert mianował członków trybunału dla obrony republiki. Do trybunału weszli między innymi byli prezydent Ferenbach, oraz poseł socjalistyczny b. min. Wiessen.

NA TROPIE MORDERCÓW ERZBERGERA.

Berlin. (PAT.) W Osnabrück aresztowano fabrykanta Freindlinga, dyrektora fabryki Mejra i sekretarza niemieckiej partji narodowej Landwehra pod zarzutem udziału w zamordowaniu Erzbergera.

OPRAWCY GÓRNOŚLĄSCY WSPÓŁDZIAŁALI W MORDERSTWIE RATHENAUA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z zamordowaniem Rathenaua donoszą z Monachium do Warszawy, że d. 30. czerwca odbyła się tam wielka demonstracja w związku „Oberland", którego działalność zapisała się krwawemi głoskami na Górnym Śląsku. Był to związek, który dopuszczał się najokrutniejszych bezpraw w czasie plebiscytu wobec ludności polskiej. Organizacja ta wmieszana jest podobno również we współdziałanie w zamordowaniu Rathenaua.

ATMOSFERA REICHSTAGU WYJAŚNIONA.

Berlin. (AW.) Niebezpieczeństwo rozwiązania parlamentu zostało usunięte, gdyż przyszło do porozumienia między stronnictwami w sprawie podatków zbożowych.

—co—

Ale cierpliwość ta, jak z rezolucji ostatniego kongresu wynika, już jest na ukończeniu. Po raz ostatni stawiają pracownicy państwowi swe wymagania. Trzy lata ostatniej nędzy i upokorzenia zrobiły swoje. Inteligencja z rozpaczy chwyta się brzytwy, dlatego, iż nabrała przekonania, że społeczeństwo, Sejm i rząd nie zdają sobie sprawy z ważności problemu państwowego, na który patrzy się, jak na osobisty interes danej warstwy. Ten ciężar nędzy możeby był nawet lżejszy, gdyby nie fakt, że wszystkie warstwy społeczne żyją wcale dostatnio, a nawet niektóre, jak np. handlowe, wystawnie, że kwestje walutowe ich nie obchodzą, jednem słowem, że wybłagana przez nią Polska ma wszystkie przyjemności życiowe, bez względu na stan waluty dla wszystkich, prócz inteligencji pracującej. To rozgoryczenie, o ile jest słuszne, o tyle niebezpieczne, że społeczeństwo i rząd, wierząc w niewyczerpaną lojalność inteligencji, przeciągnie strunę cierpliwości i da dowód, że nie dorósł do rozwiązywania państwowych zadań.

Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie i ta od kilku lat ropiąca rana na ciele naszego organizmu zostanie gruntownie wyleczona.

I. Kardasz.

—oo—

Z działalności Związku polskiego nauczycielstwa szkół ludowych.

Zarząd Główny Związku naucz. przygotował na IV. zjazd delegatów tej organizacji, który odbędzie się w Warszawie w czasie od 4. do 7. lipca br., sprawozdanie z działalności za rok 1921. Ze sprawozdania tego, pomieszczonego w nrze 10. „Głosu naucz." i wydanego w osobnej bardzo starannej odbitce, wyjmujemy tylko garść cyfr i dat, które najwymowniej świadczą o chlubnej działalności Związku.

W silnym, głęboką wiarą tchnącym wstępie, nazywa Z. G. swoje sprawozdanie z działalności bardzo skromnie „szkicem" i „niezupełnym obrazem pracy". W rzeczywistości jest to bardzo sumienna praca, która wymagała sporego nakładu energji, czasu i kosztów. „Związek — wola Z. G. — zmobilizować dziś pragnie swoje szeregi do walki z ciemnotą, z wszelkimi tłumicielami światła, z obojętnością, złą wolą, czy brakiem woli. Walcz — kończy wezwanie — o szkołę nauczycielu: ty i szkoła, to jedno: od twojej wartości zależy jej rozwój i znaczenie".

Z tablicy, zestawiającej ogniska i oddziały Związku porównawczo za lata 1920 i 1921 dowiadujemy się, że Związek liczył w r. 1920 ognisk 658 z liczbą członków 24.123, w r. 1921 ognisk 834, członków 28.698. Ogniska rozmieściły się w 218 powiatach Rzeczypospolitej, do końca roku spraw. nie objęły 50 powiatów, wliczając w nie Śląsk i Wileńszczyzne. Nowych ognisk powstało w 1921 i w początkach 1922 r. 115. Zestawienie kasowe Z. G. wykazuje 19 miljonów obrotu, majątek towarzystwa wynosi 4 miljony 341 tysięcy mp. Ogniska wpłaciły tytułem wkładek 5 miljonów 266 tysięcy, na fundusze narodowe i kulturalne 1 miljon 140 tysięcy, na różne cele 1 miljon 366 tysięcy.

Zarząd Gł., wytknąwszy sobie jako cel dźwignięcie ogólnej oświaty u najszerszych warstw społeczeństwa przez dobrze zorganizowaną szkołę powszechną i dobrze intelektualnie i materjalnie wyposażonego nauczyciela, dokładał wszelkich starań, aby postulat ten zrealizować. Na terenie sejmowym, tak w komisji oświatowej, jak i na pełnym Sejmie, oddziaływał zawsze z korzyścią w duchu wytkniętego założenia. Bardzo czynni byli tam wiceprezesi Związku, posłowie Smulikowski i Woźnicki. U władz, w minist. oświecenia, skarbu i w kuratorjach szkolnych, czuwał nad wykonywaniem ustaw, bronił jednostki pokrzywdzone, zabiegał o fundusze na cele lecznicze, współdziałał w wydziałach oświaty pozaszkolnej itp. Wewnątrz Związku, rozszerzył organizację i zjednał jej nowych 4 tysiące członków, konsolidował ją, powołał do życia instytucję lustratorów, dla większej sprawności powierzył niektóre agendy komisjom w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Komisje pełnią funkcje instancji pośredniczących między ogniskami a Zarządem Gł. Wykazały one w pierwszym roku istnienia bardzo dodatnie wyniki. Nawiązał stosunki z kolonią polską w Adampolu i z nauczycielstwem w Kurytybie. Wezwał nauczycielstwo do propagandy za szkołą powszechną. Na wezwanie to urządzono w 152 miejscowościach t. zw. „Dzień szkoły powszechnej". Tą drogą spopularyzował idee szkoły pow. i nie mało przyczynił się do tego, że na porządku dziennym Rad gminnych, sejmików i Sejmu znalazła się sprawa zakładania i budowy szkół.

Z „fundusza zapomogowego" rozdał 210 tysięcy mp. między 33 osób stanu naucz. Z „funduszu wdów i sierót" im. Nowaka wypłacił 565 tysięcy marek w formie stałych zapomóg i jednorazowo, łącznie 172 osobom. W bursie naucz. w Warszawie (są to skromne zaczątki z braku lokalu) utrzymywał 16 wychowanków.

Zarząd Gł. wydaje dwutygodnik zawodowy pt. „Głos nauczycielski" z dodatkiem miesięcznym „Praca szkolna". W tej chwili drukuje się 30 tysięcy egzemplarzy „Głosu", każdy członek otrzymuje go bezpłatnie. Ponadto drukuje znakomity miesięcznik „Ruch pedagogiczny" i „Płomyk", dwutygodnik dla młodzieży, najpoczytniejsze pismo w Polsce.

Zorganizował 2 kursy uniwersyteckie w czasie wakacji, jeden na Pomorzu, drugi w Zakopanem. Współdziałał przez swoich reprezentantów w pracach wszystkich najpoważniejszych towarzystw kulturalnych i oświatowych w Polsce, kładąc głównie nacisk na oświatę pozaszkolną.

Założył „Naszą księgarnię" jako spółkę akcyjną Związku z kapitałem 24 miljonów. Obecnie likwiduje i przekształca „Sarmację" (skład druków, papieru, drukarnia) na spółkę akcyjną. Oba przedsiębiorstwa prosperują znakomicie. Stworzył „Związek Spółdzielni" naucz", obejmujący już 46 spółek.

Na zakończenie kilka cyfr z działalności oddziałów t. z. „ognisk" Związku. Zarządy ognisk odbyły 2.637 posiedzeń, urządziły 1892 zebrań członków. Ogniska prowadziły 19 kas samopomocy, 84 konsumów, 6 księgarń. Biblioteki posiadały 122 ogniska z liczbą dzieł 15 tysięcy kilkuset. — Cztery ogniska wydawały własne pisma. Na zebraniach wygłoszono 552 odczytów.

Nekrologia wylicza 62 nazwisk tych, co „odeszli przeważnie nie wiekiem zmożeni, lecz pracą w okropnych warunkach dla zdrowia, przedwcześnie stargani".

Na czele Związku stoi p. St. Nowak, sekretarką jest p. Stattlerówna Kl., sekretarzem generalnym p. K. Makuch.

Jak rzucone cyfry i daty świadczą, dokonał Związek w pierwszym, naprawdę „pokojowym" roku, pracy olbrzymiej. Z bilansu jej może być nauczycielstwo zadowolone i dumne. Gdy praca potoczy się tą drogą dalej, stanie się Związek w krótkim czasie najpotężniejszą i najsprawniejszą organizacją zawodową w państwie.

—oo—

Przegląd światowy.

SOJUSZ „SZTOSTRUPLERÓW" Z KOMUNISTAMI NA G. ŚLĄSKU.

(p.). We wrocławskiej „Volkswacht" publikuje M. Gruschwitz, czynny członek komunistycznej partji Niemiec szczegóły z zakulisowego życia partji. Otóż gdy ub. r. wybuchło powstanie na G. Śląsku, nacjonaliści niemieccy utworzyli odrębne oddziały, które miały wytępić ruch polski. Specjalnie odznaczyli się członkowie bandy „Oberland", najzapieklejsi monarchiści bawarscy głównie, ex-oficerowie i — podoficerowie. Gruschwitz brał udział w pertraktacjach między kierownictwem komunistów a komendą „Oberlandu", aby górnośląskich „sztostruplerów" użyć potem do obalenia republikańskiego rządu w Berlinie. We wszystkich aktach zarządu partyjnego we Wrocławiu brali udział „towarzysze" z Polski i z Rosji. Dla „oberlandów" oferta ta była tem ponętniejsza, że komuniści mieli duże pieniądze, zarobione na „partyjnym" szmuglu złota i biżuterji z czerezwyczajki moskiewskiej, które Radek przez niejakiego Thalheimera wysyłał do Niemiec. Ostatecznie uznano, że jeszcze za wcześnie na ten czerwony „kappizm".

*

POGRZEB RATHENAUA.

(ik.) Pogrzeb Rathenaua był wielką manifestacją na cześć republiki. Sala sejmu Rzeszy została zamienioną w jeden wielki ogród kwiatowy. W uroczystym pogrzebie wzięły udział wszystkie prawie ministerstwa in corpore. Loże ambasadorów były po raz pierwszy od początku wojny wypełnione po brzegi. Cały Berlin udekorowano flagami. Pochodowi pogrzebowemu towarzyszyły tłumy ludzi, które mimo deszczu manifestowały sympatję dla republikańskiego ministra. Równocześnie w Lustgartenie odbyła się tłumna manifestacja na cześć republiki.

Nawet hakatyści wzięli udział w pogrzebie, jakkolwiek brakło Helffericha, któremu zapewne poradzono, by się nie narażał na zlinczowanie.

Cała prasa niemiecka pełna jeszcze od artykułów poświęconych Rathenauowi. Przewódca niem. stronnictwa ludowego nie wahał się napisać, iż Rathenau zginął z tego powodu, że był żydem i jako taki nie godzien w oczach nacjonalistów piastować tak wybitnego urzędu. Prasa nacjonalistyczna pod wpływem zdaje się wrogiego dla niej nastroju, stara się zrzucić ze siebie odpowiedzialność za mord ministra. Przywódca nacjonalistów Hergt wydał apel do partji, aby bez pardonu wykluczała wszystkie jednostki, które drogą mordów i zamachów chcą dojść do celu.

Wiadomości o schwytaniu morderców Rathenaua, podawane przez naszego licho informowanego PATa są conajmniej przedwczesne. Policja mimo wielkich wysiłków, nie posiada jeszcze pewności, czy ci, których aresztowała są naprawdę sprawcami zamachu. Zamachowcy prawdopodobnie znajdują się już po za granicami Niemiec.

HECE MONARCHISTYCZNE W POCZDAMIE.

(p). W dzień św. Jana, 24. czerwca, wielki mistrz Joannitów, ks. Eitel Fryderyk, jeden z synów Wilhelma II. pasował w ewang. kościele poczdamskim kilkunastu nowych rycerzy „zakonu" Joannitów. W niemieckich pismach czytamy opis tej szopki, pełnej feudalnego ceremonjału — podkreślono słowa „Jego królewskiej wysokości", które wypowiadał przy trzykrotnem uderzeniu koronacyjnym mieczem w ramię: „Besser Ritter — als Knecht!". Przy uroczystości asystowali starsi, komturowie, rycerze i paziowie joanniccy — sama dawna elita gwardji cesarskiej — Republika!

Walki domowe w Irlandji.

FOURCOURTS PODDAŁ SIĘ.

Dublin. (PAT.) Havas. Po kapitulacji Fourcourts dowódca powstańców oświadczył, iż eksplozja miny w podziemiach, której ofiarą padło 50 żołnierzy wojsk regularnych, była dziełem powstańców. Powstańcy przed kapitulacją zniszczyli wszystką broń. Ogółem wzięto 170 jeńców.

WALKI W ULSTERZE.

Hannower. (PAT.) Radio. Wedle doniesień z Belfastu, na granicy Ulsteru przyszło do walki między republikanami a wojskami rządowemi.

WOJSKA ANGIELSKIE ZACHOWUJĄ NEUTRALNOŚĆ.

Hannower. (PAT.) Radio. Wedle wyjaśnień Churchilla w angielskiej Izbie gmin, wojska angielskie w Dublinie otrzymały rozkaz nie mięszania się do walk irlandzkich i tylko w razie, gdyby były zaatakowane mają wystąpić czynnie.

REPUBLIKANIE WIESZAJĄ OFICERÓW ANGIELSKICH.

Paryż. (PAT.) Havas. Trzej oficerowie angielscy, wzięci do niewoli przez oddziały republikańskie, zostali przez motłoch powieszeni.

—oo—

Premier Śliwiński uzupełnia gabinet.

P. Jastrzębski przyjął tekę ministra skarbu. Wysłanie noty do Rządu kowieńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Nowomianowany prezydent ministrów p. Artur Śliwiński **zajął się sprawami wagi państwowej**, które z powodu długotrwałego przesilenia nie mogły być załatwione. Przedewszystkiem chodziło o porozumienie się z kierownikami pewnych resortów, a przedewszystkiem spraw zagranicznych.

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagr. p. Narutowicz w porozumieniu z prezydentem ministrów podpisał wczoraj notę do Litwy kowieńskiej, dotyczącą akcji opcji.

Wczoraj również w godzinach rannych przyjął premier nowego ministra robót publ. inż. Zielińskiego (ze Lwowa), a następnie około godz. 13 przyjął p. Jastrzębskiego, który przybył z Hagi na wezwanie objęcia teki skarbu. Konferencja z p. Jastrzębskim trwała blisko 2 godz., a rezultatem jej było **uzgodnienie stanowiska premiera z p. Jastrzębskim,** który prosił tylko o czas do poniedziałku, aby się zorjentować w sytuacji skarbu naszego. W związku z tem zamówił sobie p. Jastrzębski na niedzielę konferencję z p. drem Zaczkiem, dyrektorem departamentu budżetowego, a obecnie tymczasowym kierownikiem min. skarbu.

Pierwsze posiedzenie gabinetu.

Przygotowania do expo é. Kandydaci do nieob adzonych tek.

Na posiedzeniu tem omawiane były sprawy poszczególnych resortów odnośnie do exposé, jakie premier Śliwiński ma wygłosić w środę na plenum Sejmu. Co się tyczy tek dotychczas nieobsadzonych, to według informacji, posiadanych przez naszego korespondenta, tekę oświaty obejmie prawdopodobnie prof. Stanisław **Michalski,** naczelnik wydziału popierania nauki w minist. oświecenia publ. **Teka poczt i telegr.** dotychczas nieobsadzona. Niewykluczone jest jednak, że obejmie ją minister **Stesłowicz.**

—o—

P. Michalski buntuje się.

Rozpaczliwy gest ośmieszonej megalomanji. Atakowanie Rządu za przedwczesną dymisję.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Warszawskie pisma nacjonalistyczne podają dziś in extenso przemówienie pożegnalne p. Michalskiego. W przemówieniu tem między innemi p. Michalski wyraża ubolewanie, że była mowa dotychczas w prasie o warunkach, jakie on wystawiał, nie było zaś mowy o warunkach, jakie wystawiali jemu. Przy tej sposobności p. Michalski robi

wycieczki pod adresem obecnego rządu.

Podobne zachowanie się człowieka, który był na stanowisku ministra, świadczy najlepiej, że p. Michalski nie powinien był nigdy zajmować rządowego stanowiska kierowniczego, albowiem nie do pomyślenia jest, aby człowiek, który był członkiem rządu **w oficjalnem przemówieniu** mógł usiłować **zdyskredytować jednocześnie władzę.** Jeżeli p. Michalski zdecydował się na taki krok wobec urzędników ministerstwa, co **podrywa autorytet władzy** wogóle, to mimowoli zachodzi pytanie, czy w całej swej działalności, jako minister, p. Michalski we właściwy sposób zużytkował swą władzę i czy raczej nie miał na względzie swej działalności. Obniżał autorytet rządu, którego był członkiem dlatego, żeby uwydatnić i zaprezentować w banalnej opinji publicznej swoją osobę. Przemówienie p. Michalskiego, o którem mowa, zrobiło jak najfatalniejsze wrażenie.

Prowokacyjne napady oddziałów litewskich na pas neutralny.

Bataljony celne przejść mają pod kompetencję min. spraw wewn.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Wilna nadeszły wiadomości, że w ostatnich czasach **Litwini urządzają planowe napady** na nasze posterunki policyjne w pasie neutralnym między Litwą kowieńską a Polską. Napadów takich dokonano kilka. Według tych samych informacji partyzanci litewscy znajdują się **na żołdzie rządu kowieńskiego,** od którego otrzymują dyrektywy. W związku z tą sytuacją w dniach najbliższych min. spr. wewn. ma wystąpić na Radzie ministrów z wnioskiem o całkowite oddanie pod kompetencję min. spr. wewn. baonów celnych, stojących na granicy Litwy kowieńskiej.

—oo—

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKUJĄCYCH UKŁAD POLSKO-FRANC.

Warszawa. (PAT.) W dniu 27. czerwca w Paryżu nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikujących polsko-francuski układ polityczny z 21 roku i konwencję handlową polsko-francuską z d. 26. lutego 1922.

NOTA POLSKA DO LIGI NARODÓW W SPRAWIE WIĘŹNIÓW POLSKICH W KOWIEŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (PAT.) Z powodu noty delegata polskiego w sprawie więzniów kowieńskich, delegat litewski p. Sidzikauzkas złożył prezesowi Rady Ligi narodów notę, zawierającą zaprzeczenie czynionych rządowi kowieńskiemu zarzutów. W odpowiedzi delegat polski prof. Aszkenazy wystosował do prezesa Rady Ligi narodów notę stwierdzającą ponownie złą wolę rządu kowieńskiego do zlikwidowania tej smutnej sprawy. Dotychczasowe nieludzkie postępowanie rządu kowieńskiego względem więźniów polskich stwarza poważne i nie mogące być tolerowane pogwałcenie zasad ludzkości. Nota rządu kowieńskiego powinna tembardziej skłonić Ligę narodów do wykonania jej wyroku z d. 17. maja br.

UKŁADY O PORT I KOLEJE GDAŃSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dnia 4. VII. przybędą do Gdańska trzy grupy finansowe dla omówienia sprawy państwowej toczni gdańskiej oraz warsztatów kolejowych. Są to grupy: polska, francuska i gdańska. Na czele polskiej stoi p. Jan Armułowicz, dyrektor Banku krajowego w Warszawie, z ramienia rządu polskiego na narady tę udaje się p. Antoni Wieniawski, który wczoraj wyjechał do Londynu, skąd następnie udaje się wprost do Gdańska.

*

KONCENTRACJA WOJSK ROSYJSKICH NAD GRANICĄ ESTONJI.

Paryż. (PAT.) Radio. „Times" donoszą, że bolszewicy gromadzą znaczne siły wzdłuż granicy estońskiej w okolicy Pskowa.

REKWIZYCJE SOWIECKIE POWODEM ROZRUCHÓW W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Rosji sowieckiej nadchodzą wiadomości, że w ostatnich czasach stosunki polityczne w Rosji zmieniają się znacznie na niekorzyść rządu sowietów, głównie z powodu zarządzonych stałych rekwizycji. Wywołuje to niezadowolenie, powstają szeregi malkontentów, które niejednokrotnie organizują się w bandy uzbrojone, napadające na oddziały sowieckie, wysyłane do wykonywania rekwizycji.

ROSYJSKI PLAN ODBUDOWY ROSJI.

Haga. (PAT.) I. Litwinow przedstawiając w podkomisji kredytowej swój plan odbudowy Rosji, zaznaczył, że cyfry podawane uprzednio, zostały znacznie zredukowane. Przedstawiony plan dotyczy jak najściślejszych potrzeb. Litwinow wyraził przekonanie, że należy przeprowadzić ogólną odbudowę całej Rosji.

—o—

EXPOSE RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt. (PAT.) Premier hr. Bethlen wygłosił expose. Rząd dążyć będzie do zaprowadzenia pokoju wewnątrz kraju i do doprowadzenia do harmonji politycznej, socjalnej i religijnej i przywróci swobody obywatelskie. Dalej rząd będzie dążył do przeprowadzenia reform społecznych, ekonomicznych i finansowych. Sytuacja ekonomiczna w kraju wymaga bohaterskich wysiłków, aby uratować kraj od grożącej mu katastrofy, z której może wyratować tylko pożyczka zagraniczna.

Bilans działalności komisji teatralnej.

Na właściwy, choć nieznany teren weszli onegdaj na pięć godzin magistraccy koryfeusze sztuki scenicznej (komisja teatralna) i zagłębili się w cyfrach preliminarza budżetowego trzech teatrów lwowskich na rok przyszły. Wywieszka sklepowa „Teatr jest instytucją zarobkową" nie napełniła dziurawej kasy magistrackiej. Przeciwnie, deficyt samych teatrów za czas od 1. VI. 1921 do 1. VI. 1922 wynosi około 50 miljonów mk., odliczając na inwestycje około 20 miljonów mk. komisja teatralna zamyka rok faktycznym deficytem 30 miljonów mk. Główny niedobór przypada na dramat i operę (teatr Wielki), chwiejna równowaga cechuje teatry Nowości i Mały.

W parze z kupieckimi wysiłkami komisji teatralnej szły zdolności organizacyjne dyrekcji. Zaangażowano długi szereg sił aktorskich na niskich płacach, nie dając im sposobności wystąpienia w pełnem świetle oceny krytycznej. Pewna część zespołu jest dotychczas nieproduktywną.

Szaię deficytu przeciążają wreszcie skutki nieumiejętnie dobranych sztuk, w postaci pustych miejsc, o jakości wystawianych sztuk świadczą recenzje (te oryginalne).

Preliminarz budżetu na rok przyszły przedstawiony przez r. Schneidra zamknięty jest w tak illuzorycznych cyfrach, iż nawet r. Chlamtacz przypominać musiał o realnem pojmowaniu życia. Dowodem wysokości preliminarza są przewyższające budżet o 50 proc. żądania artystów.

Projekt zniesienia działu muzycznego, w celu odciążenia budżetu — upadł. Komisja upoważniła dyrekcję teatrów do spisania kontraktów z dotychczasowymi artystami przy równoczesnem angażowaniu nowych sił w ramach budżetu. Poruszano również sprawę podwyżki cen za miejsca w teatrach do wysokości 100 proc.

Komisja uchwaliła nakoniec wniosek p. Chajesa, by preliminarz budżetu rozpatrzony został na posiedzeniu Rady miejskiej w połowie b. m.

Na Radzie miejskiej zatem rozstrzygnie się kwestja „Teatru dla sztuki" lub „Teatru dla zarobku".

—oo—

Partyjne szaleństwo.

Odpowiedź „Słowu Polskiemu" w sprawie osadnictwa.

Opłakany los osadnictwa kresowego zniewolił mię do napisania parę słów prawdziwej oceny tego zagadnienia, dotychczas zaniedbanego przez państwo i społeczeństwo. Uczyniłem to w tym celu, aby poruszyć zdrową i uczciwą opinję publiczną, jak niemniej drogą tą wywołać chciałem rzeczową i bezpartyjną dyskusję, któraby pobudziła zarówno czynniki rządowe, jak polityczne i obywatelskie do solidarnego i szczerego zajęcia się osadnikami polskimi. Na moją notatkę, umieszczoną w „Kurjerze Lwowskim", odpowiedział p. dr. Stanisław Grzesik, niezmordowany rzecznik naszego osadnictwa. To mnie upewniło, że w ten sposób rozwinie się rzeczowa dyskusja i tą drogą będzie można stosunki panujące w odniesieniu do osadnictwa, jeśli nie radykalnie zmienić, to przynajmniej znacznie poprawić. Sądzimy, że sprawa ta przez głosy publiczne nabierze rozgłosu, a w konsekwencji z tego wyłoni się grono ludzi rozumnych i wpływowych, którzy dzieło osadnictwa kresowego poprowadzą umiejętnie, planowo i z korzyścią dla osadników i państwa. Tymczasem nie uwzględniono rzeczy kardynalnej. Oto jest rzeczą powszechnie znaną i ubolewania godną, że w sprawach pierwszorzędnych dla państwa nietylko że brak jakiegokolwiek porozumienie i koordynacji umysłów i sił, ale nadto istnieje u niektórych partji politycznych świadoma wola niszczenia i brutalizowania najlepszych zamiarów zarówno u jednostek, jak i grup politycznych. Według zapatrywań tego rodzaju społecznie chorych ludzi, każda praca i myśl publiczna musi mieć piętno partyjnej wyłączności. I pod tym kątem patrzenia na sprawy społeczne rozstrzyga się o sprawach i ludziach. Gorzej natomiast się dzieje, gdy się zważy, że pewien odłam prasy reprezentują chłystki dziennikarskie, oraz specyficzne kliniczne typy w dziedzinie zagadnień narodowo-politycznych, wówczas mamy przykry obraz życia politycznego tak znamienny i niepokojący w Rzeczypospolitej polskiej.

Z takiem moralnem przygotowaniem potraktowało „Słowo Polskie" artykuł o osadnictwie w „Kurjerze Lwowskim".

„Słowo Polskie" w art. pod tyt. „Czyja wina" rozprawia się z „Kurjerem Lwoskim", z Pol. Stron. Lud., a nawet poszczególnymi ludźmi. W miejsce rzeczowej i rozumnej dyskusji potraktowało całą rzecz po wiecowemu. Z tą samą zapalczywością i bezmyślnością, z jaką napada się na rząd i Naczelnika Państwa, napada się na wszystkich nie należących do narod. demokracji. Węszy się wszędzie padlinę i padliną karmi się społeczeństwo. W takich warunkach kulturalnego i moralnego wyrobienia jest wykluczona wszelka współpraca z takimi ludźmi na gruncie spraw natury narodowej i państwowej.

Inż. Kosydarski.

Popis szkoły dramatycznej

a mianowicie klasy dykcji i deklamacji p. Krzyżanowskiego i gry scenicznej p. Frączkowskiego, wypadł pomyślnie. Dykcja i deklamacja, styl, pewność ruchów i mimika wypadły na ogół zadowalająco. Usterki pewne, a mianowicie nieprzystosowanie głosu do warunków akustycznych sali należy przypisać brakowi prób w gmachu Wielkiego teatru. Główne brzemię repertuaru dźwigał na sobie p. Marek, zasługujący w pełni na nazwę artysty wielostronnego, obejmującego dziedziny ról bohaterskich, charakterystycznych i komicznych, przy czem zakres ról starszych, wymagających stylu, dostojeństwa (np. wojewoda w „Mazepie") szczególne ma znaczenie dziś, gdy daje się odczuwać brak aktorów o kwalifikacjach tego rodzaju. Zaznaczyć należy przy tem zdolność transformowania się i charakteryzowa-

Źródła i sądy.

Jak się pisać powinno i jak się pisze recenzje teatralne?

Odpowiadający swemu zadaniu i powołaniu krytyk literacki i teatralny winien reprezentować zaostrzony wzrok, zwiększoną wrażliwość, głębsze znawstwo i czulsze sumienie widowni. Winien przede wszystkiem znać temat, o którym pisze, i umieć o nim własny sąd i własne odczucie wypowiedzieć. To stanowi jego legitymację, uprawniającą go do zabierania głosu i ferowania wyroków. W przeciwnym razie, o ile kwalifikacji tych nie posiada, prawa tego nie ma, a głos jego nie zasługuje na uwagę.

We Lwowie niedawno wystawiono „Klątwę", utwór, który krytyk, wymagający, by się z nim liczono, winien znać, rozumieć i odczuwać indywidualnie. Wystawienie „Klątwy" we Lwowie wywołało sprzeczne sądy wśród krytyki. Czy wszyscy, zabierający głos, mieli prawo wypowiadać publicznie to, co nazywają swem zdaniem?

Na pytanie to należy odpowiedzieć, że nie. P. Jakób Geszwind, recenzent teatralny „Gazety porannej" i p. Kazimierz Bukowski, recenzent „Wieku Nowego" rzeczową część swych recenzji o „Klątwie", wszystko to, co nie jest frazeologją i t. zw. „omówieniem" wystawienia zaczerpnęli treściowo, a formalnie — po dokonaniu pewnych przestylizowań i przestawień — przepisali z współczesnej literatury polskiej Wilhelma Feldmana. Że tak jest, wykazuje podane niżej zestawienie tekstów:

WILHELM FELDMANN: WSPÓŁCZESNA LITERATURA POLSKA. WYD. 5, 1908. STR. 511-512.

„Klątwa" — **przeniesienie greckiej tragedji na naszą glebę.** Próba niesłychanie śmiała, bo **połączona ze stylizowaniem wsi polskiej do form koturnu starożytnego** — z wiernem przytem zachowaniem charakteru jej polskiego. Próba pod każdym względem znakomicie się udała; nad sztuką unosi się: **„Dola, Los, wieczna krzywda człowieka", konflikt niemiłosierny między obrażonem prawem siły wyższej, a człowieczem pragnieniem** szczęścia: **„grzechem".** Konflikt, dla którego rozwiązaniem i ekspjacją jest tylko ofiara z życia. Padą ona straszliwa, a jeszcze już chichotem nowoczesnej ironji, że ofiarą padają przedewszystkiem drobne, niewinne dzieci.

Klątwa — to jeden z najwspanialszych utworów nowszej poezji polskiej: **z jednej bryły wykuta całość,** mimo, że tyle różnorodnych pierwiastków łączy; **budowa zwarta, spiżowa:** akcja toczy się, jak szereg gromów — mimo to artystycznie stopniowana i coraz goretszem tchnieniem grozy owiana, klasyczny przypominający teatr grecki — a rdzennie polska. Z wyjątkiem niezbyt określonej postaci pustelnika, wszystkie inne osoby mają w sobie sędziwość, twardość i szczerość ludu polskiego, **poczawszy od księdza, w którym wstrząśnienie zasypuje wszystkie nabytki kultury, chrześcijaństwa, i wyzwala znowu chłopa z jego uporem, potem tradycją pogańską i przesądem, a kończąc na gromadzie całej, której postacie zastępują nasamprzód Furje, a której duch zbiorowy, prawo obyczajowe, zabobon dziedziczny zastępują Ananke.** Całość przytem skąpana w **czystym zdroju języka ludowego,** chociaż z natury przedmiotu poeta musiał go **stylizować i kombinować ze stylem i charakterystycznym tonem tragedji Eschylosa.** Stworzył w ten sposób język naturalistyczny, ale pełen potęgi, majestatu, sędziwości, zwięzłości dramatycznej. Odtąd wszakże język Wyspiańskiego przestaje być czysto literackim, staje się językiem życia, niemniej wysoce indywidualnym i własnym; są w nim jeszcze rozliczne chropowatości, nieraz zaniedbania, w całości stylizowany w jedną z „przedziwności" w rodzaj patetycznej biblijmowy polskiej".

JAKÓB GESZWIND. („GAZETA PORANNA" Z 30. CZERWCA).

Cytat na czele recenzji: **„Dola, los, wieczna krzywda człowieka".**

„Jeśli Wyspiański względnie jego twórczość późniejsza może być uważana za sumienie Polski, to „Klątwa" — napisana jeszcze może pod wpływem francuskiego naturalizmu, bezpośrednio po pobycie twórcy w Paryżu — jest sumieniem świata. Niema tu jednak taniej doktryny, niema dogmatycznej „moralności", jest najbardziej z wszystkich jego — nawet greckich — dramatów układ klasyczny, sięgający wzorem chyba Sofoklesa czy Eurypidesa. — **„Klątwa" — to prawdziwie grecka tragedja, skojarzona z duchowym i realnym krajobrazem wsi polskiej,** to transpozycja antycznego fatum, rozciągnięta nad polską plebanją, **to walka jednostki — w tym wypadku księdza — z losem, walka między siłą wyższą a pragnieniem szczęścia, przeradzającem się w — grzech.** Gdy zawodzi nakaz święty, gdy jednostka ulega, a z nią osłabły wiązania wiary — **bierze górę wylęgająca się w tłumie tradycja pogańska,** która zagładę i wyzwolenie przynosi równocześnie.

Jeden to z najmoralniejszych, a zarazem najbardziej ponurych dramatów Wyspiańskiego. **Ten spiżowej budowy utwór,** zwarty jak może żaden inny, jak żaden inny opiera się też przedewszystkiem o „słowo", o melodję i rytm wiersza, o **pełen potęgi i majestatu język,** aczkolwiek **zaprawiony w sposób genjalny gwarą.** Jak w każdym dramacie Wyspiańskiego, duże znaczenie ma tu strona dekoratywna, gdyż dramat Wyspiańskiego musi być pełnią i harmonją kształtu, barw i „słodi".

KAZIMIERZ BUKOWSKI („WIEK NOWY" Z 1. LIPCA).

„Jakkolwiek jest, dobrze się stało, że wystawiono tę wspaniałą tragedję **która wyrosła na czystym gruncie polskości i z niesłabnącą siłą ujmuje w antyczne ramy teatru greckiego problem szczęścia i grzechu człowieczego.** „Klątwa" wiąże się organicznie z pierwszymi dramatami Wyspiańskiego i powstała w okresie jego umiłowań greckich.

Cały świat antyczny, poznany i przeżyty u najczystszych źródeł twórczości Sofoklesa i Apokleposa (?) **wrósł w ten szary, zamknięty światek chłopski, stapiając się w nim w całość o doskonałej formie artystycznej.** Z tych dwu elementów zbudował Wyspiański swoją tragedję, nadając jej siłę nieodpartej konieczności dramatycznej. Idea kierownicza, ów problem **„doli, losu i wiecznej krzywdy człowieka",** jest żywotnym kośćem całej tragedji, wiodąc bohaterów ku nieuchronnej katastrofie końcowej.

Na tym tle przeprowadził Wyspiański **głęboki konflikt między prawem moralnem Boga a naturalnym popędem ludzkiej natury.** Problem winy i kary, zaczerpnięty **ze świata greckiego,** znalazł w „Klątwie" doskonałe rozwiązanie w ramach **tragedji chłopskiej. Surowość i bezwzględność pojęć chłopów,** wierzących w siły wyższe, w ich brutalną moc nad losem człowieka i w konieczność ofiary dla odkupienia winy, zastąpiła w zupełności **antyczny świat Furji, Erynji i groźnego Ananke.** Stąd też **młody ksiądz,** ów „polski Edyp", **chłop z pochodzenia, ulega prawom dziedzicznych obyczajów i w rozpacznej pogoni za własnem szczęściem burzy w sobie nabyty skarb zasad chrześcijańskich.** W tem tkwi tragiczny konflikt, ujęty i przeprowadzony z genialną siłą i niekłamaną w niczem szczerością".

*

Na podstawie tego stwierdzenia wolno wydać objektywny sąd, że pp. Jakób Geszwind i Kazimierz Bukowski nie mieli prawa zabierać w sprawie „Klątwy" głosu, a przywłaszczeniem sobie cudzych myśli i słów wartość swoich sądów i opinji przekreślili.

—oo—

nia. Silna trema stanęła na przeszkodzie objawieniu się tego znacznego talentu, odznaczającego się równocześnie i wprawą sceniczną i wielkim zapałem dla sztuki.

Bardzo pewną i swobodną była p. Bałabanowa, na uwagę zasługuje talent p. Sabatówny, kwalifikujący ją do ról twardych, bohaterskich, które tak mało wśród młodego pokolenia mają przedstawicielek. Wymienić należy dalej dodatnio p. Szpaczyńską i Burnatowicza. Reszta mówiła płynnie i wyraźnie i przygotowaną była starannie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. A. 4 po Sw., Nawiedz. NPM.; gr. kat. N. 4 po Sosz. H. 3. Julio rz. kat. Wandy; gr. kat. Metodyja. Wschód słońca 3·23, zachód 7·33.

Repertuar Teatru Wielkiego.
Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
W niedzielę i poniedziałek „Klątwa", występ Ordon-Sosnowskiej.

Repertuar Teatru Nowości.
W niedzielę „Kuzynek z Honolulu".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).
W niedzielę i poniedziałek „Kochanek z obłoków".

We Lwowie.

— **O nową formę szkoły.** Onegdaj odbyło się w ratuszu zebranie obywatelskie, które wysłuchało referatu zasłużonego inicjatora myśli postępowych, p. Mik. Budzanowskiego. Doświadczony ten pedagog wskazał na potrzebę założenia szkoły średniej zdala od ujemnych wpływów miasta, fizycznych i moralnych, szkoły na łonie natury, uposażonej znakomicie w siły nauczycielskie i wszystkie urządzenia na współczesnej wyżynie pedagogicznej. Proponuje założenie takiego instytutu wychowującego tęgich duchem i ciałem obywateli w Brzuchowicach. Ożywiona dyskusja poruszyła wiele (może za wiele) spornych kwestji w tej tak doniosłej sprawie, a zakończyła się obraniem komitetu organizacyjnego. — Naszem zdaniem tak kosztowna rzecz (przeszło 2 miljardy marek!) może być założona tylko przez grupę finansów, jako przedsiębiorstwo i jako przedsiębiorstwo musi to się traktować, które rentować będzie się kiedyś — a zakład taki musi być „collegium optimatium" choćby z „funduszowemi" miejscami. Lepiej to, niżby może pieniądz i młodzież miały uciekać do zagranicznych szkół. — Albo jest drugie wyjście: Szkoła dla wybitnie zdolnych, szkoła specjalna państwowa, w której nie będzie balastu tępaków. Państwo, gmina i rodzice spólnemi siłami mogą tworzyć taką szkołę stopniowo — od jednej klasy zaczynając. I z tego może być dla Ojczyzny rzetelna korzyść.

S. P.

— **Z teatru.** Ostatnie gościnne występy Ordon-Sosnowskiej. Dziś i w niedzielę po raz ostatni idzie „Klątwa" Wyspiańskiego ze znakomitą Ordon-Sosnowską. Niestety, w poniedziałek już artystka opuszcza nasze miasto. Niewątpliwie, te dwa ostatnie przedstawienia ściągną tłumy doborowej publiczności.

„Kochanek z obłoków" schodzi już wnet z repertuaru Teatru Małego, gdzie cieszył się dużem powodzeniem.

— **Operetka w Teatrze Wielkim.** Teatr Nowości z powodu budowy kanalizacji będzie przez lipiec zamknięty. Cały zespół operetkowy przenosi się na ten miesiąc do Teatru Wielkiego i rozpoczyna swe występy we wtorek.

— **Mdleją pod nawałem pracy.** Skutkiem niefortunnej redukcji sił biuro paszportowe jest tak zawalone pracą, że wprost się dziwić należy, jak można jeszcze w takich warunkach pracować. Setki interesentów przesuwa się dziennie przez biuro. W lokalu małym, dusznym, ciśnie się dziesiątki ludzi, nagabując, prosząc, kłócąc się, a tych wszystkich ma zadowolić jeden referent i kilka panien. W sobotę zemdlały dwie siły żeńskie, skutkiem czego musiano zamknąć biuro. Wypadki te nie są, jak nas informowano sporadyczne. Czy w takich warunkach możliwe jest urzędowanie? Czy na to nie ma lekarstwa? Już nie tylko względy państwowe, ale i względy prostej ludzkości powinny przemówić do zbyt pochopnej centrali, by nie zarządzała redukcji sił tam, gdzie właśnie trzeba ich powiększenia.

— **Zbrodnie Puzzapowców przed sądem.** Na wczorajszem posiedzeniu sądu, 15 z rzędu, dokończono przesłuchiwać świadków. Zeznawał starosta Słoński, który był referentem w Wydziale aprowizacyjnym. Stwierdził on to, na co powoływali się oskarżeni, mianowicie, że widząc iż towary w magazynach Ajencji handlowej Puzappu zaczynają się psuć, dał dyrekcji Ajencji polecenie, aby te towary sprzedawano każdemu, kto zechce kupić. Świadek J. Koniarek, naczelny kontrolor Centralnego Puzappu w Warszawie, który onego czasu wysłany z Warszawy do Lwowa dla dokonania kontroli w magazynach Ajencji, zeznał, że znalazł w tej Ajencji nieporządek, skutkiem czego nie mógł przeprowadzić dokładnej kontroli. Kazał więc nieporządki te usunąć i na tem ograniczyła się jego działalność. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odczytano stosy aktów i odroczono rozprawę do poniedziałku.

— **Bójka apaszów.** W kłębach dymu tytoniowego zmieszanego z oparami alkoholu bawiło się w spelunce przy ul. Kasztelańskiej, grono barczystych gości. Gdzieś około północy wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka. Rozedrgane wódką nerwy przytłumiły świadomość logicznego myślenia i wprawiły w kolisty ruch nogi i ręce. Kłótnia przemieniła się w bójkę. Splot ciał walczących gruchnął wkrótce na podłogę i skrył się pod stołem. Wtem podniósł się jeden z nich, porwał sztabę żelazną, stojącą koło drzwi i uderzył na oślep w mordujące się kłębowisko na podłodze. Odpowiedzią był zduszony okrzyk i ciemna wstążka krwi. Wkrótce potem zalśnił nóż i obrazek się powtórzył. Plastyka widoku uderzyła w umysły apaszów w sposób nadzwyczajny. I gdy słyszeć się dały gwizdki policjantów biegnących do szynkowni, apasze umknęli przez okna i drzwi. Na podłodze leżał nieprzytomny Stan. Śliwiński, z rozbitą podstawą czaszki opodal zaś S. Jasiński, znany złodziej, zwany „Szczurem", ranny nożem w piersi. Lekarz Pog. ratunk. udzielił pierwszej pomocy. Śliwińskiego odwieziono do szpitala w stanie bezprzytomnym. Życiu jego grozi śmierć. I za co? Homo homini lupus.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Na dworcu głównym dostał się między zczepiane wagony Jan Dyszkant, konduktor kolejowy i doznał silnych obrażeń bioder. — Na ul. Balonowej upadł pod przejeżdżający tramwaj Marek Starck. Odrzucony na chodnik odniósł kilka ran na kolanach. Pog. ratunk. w obu wypadkach udzieliło pomocy.

— **Napad na ulicy.** Na ul. Marcina napadło pięciu nieznanych mężczyzn na Michała Harasyma, betoniarza. Po wymianie kilku słów, jeden z nich uderzył Harasyma bokserem w głowę, poczem napastnicy zbiegli. Pog. ratunkowe zaopatrzyło rany napadniętego.

— **Nieudały pościg.** Na górze stracenia porzucili ścigani przez pos. pol. złodzieje tłumok z rzeczami, skradzionemi u ks. Tacjana Olbrachta, katechety w Kleparowie. Złodzieje zbiegli naturalnie. Rzeczy złożono w depozycie pol.

— **W klasztorze Dominikanów** skradziono z biblioteki ks. Bandurskiego większą ilość najbardziej cennych książek. Szkody na razie ustalić nie można.

— **W tramwaju HG.** skradziono z kieszeni Budki Konrada protfel z dokumentami i 100.000 marek.

Ze świata.

— **Proces o Petlurę.** Komunistyczny organ Czechosłowacji „Rudé Právo" zarzucił współpr. „Tribuny" p. Al. Krejczemu, referentowi spraw rosyjskich i ukraińskich, że bierze pieniądze od „Rinaldiniego-Petlury", na co p. Krejczi zaskarzył do sądu „Právo". Onegdaj w organie bolszewickim Pragi pojawiło się „odszczekanie", które załatwiło ten proces.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Zebranie Związku b. powstańców górnośląskich** (Koła lwowskiego) odbędzie się dnia 3. lipca br. o godz. 7 wiecz. w Czytelni Tow. Bratniej Pomocy, Politechnika (parter). O przybycie proszeni są wszyscy uczestnicy powstań i akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

— **Salon wiosenny w Pałacu Sztuki** na pl. Targów Wschodnich przedłuża się wobec niesłabnącej frekwencji do połowy lipca. Przypominamy, że prof. Sichulski, którego kilkadziesiąt monumentalnych prac zajmuje główną salę, przenosi się do Warszawy, tak, że obecnie jest to na dłuższy czas ostatnia sposobność zapoznania się z całokształtem twórczości tego artysty, którym szczyci się nasze miasto. Wystawę zwiedzać można codziennie od g. 11—7 wiecz.; wstępy 200 mp., dla młodzieży szkolnej 100 mp., a dla wycieczek zbiorowych 50 mp.

— **Wieczór tańca Maryli Gremo.** Jako dziecko ośmioletnie, Maryla rozpoczęła w mieście rodzinnem, we Lwowie, swoją karjerę artystyczną w sztuce choreograficznej, w której arkana wprowadziła ją sławna Rita Sacchetto, już wówczas, przed trzema laty, zadziwiła mała Maryla wszystkich swą muzykalnością i wielkiem zrozumieniem dla sztuki mimicznej i tanecznej. Dziś jest ona już wybitną artystką, znaną w wielkich środowiskach Europy, a zapewne wkrótce i Ameryki, której wielki talent sceniczny wszystkich zadziwić musi.

Wydoskonalona technika stopowa, elastyczność ruchów całego ciała, gest i mimika, godne pierwszorzędnego aktora, wrodzone poczucie muzyczne, a przedewszystkiem wiek dziecięcy nadają jej produkcjom niezwykły urok i wdzięk. Trzeba widzieć, jak Maryla Gremo charakterystycznie odtwarza dziewczę wiejskie z Holandji, jak trafnie podchwyciła wyraz twarzy wieśniaczki czeskiej, lub z jaką poezją dziecięcia zbiera kwiatki w lesie, aby zrozumieć czar, jakim owiana jest jej każdorazowa produkcja choreograficzna.

Publiczność, która szczelnie zapełniła dużą widownię „Teatru Nowości", z entuzjazmem oklaskiwała małą artystkę, zmuszając ją do licznych naddatków. Jako muzykalna pianistka produkowała się p. Dora Gremo, która z brawurą odegrała utwory Chopina i Liszta.

Grd.

— **Podwieczorek renesansowy.** Dziś odbędzie się w kawiarni Renesans podwieczorek przy muzyce staraniem Referatu oświaty i kultury WP. i Polskiego Białego Krzyża. Czysty dochód przeznaczony na korpuśne „Koło Opieki". Popularność „Białego Krzyża" ściągnie zapewnie masy, a wulkaniczny temperament lwowski uczyni zabawę tę „clou" sezonu.

Sprostowanie. W ogłoszeniu „W gimnazjum żal. Olgi z Filippich Żychowiczowej zaszła omyłka, gdyż egz. dojrzałości odbył się pod przewodn. prof. uniw. dra Włodzimierza Sieradzkiego, a nie Sierackiego.

Galic. Kasa oszczędności

odbyła wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Niezabitowskiego. Po przeszło 20 latach było to pierwsze zgromadzenie galic. Kasy oszczędn., na którem dyrekcja wykazała nadwyżkę. Utworzono już fundusz rezerwowy, wynoszący obecnie przeszło 3 miljony mk. Gwarancja państwa (dawniej kraju) trwać będzie jeszcze tak długo, dopóki fundusz rezerwowy wynosić będzie 10 proc. kapitału wkładkowego, który obecnie dochodzi do 300 miljonów mk. Spodziewać się należy, że fundusz rezerw. wzrastać będzie w tempie przyspieszonem, szczególnie dzięki dochodowi z procentów brutto (interesa naftowe).

Ze sprawozdania dyrekcji za r. 1921 wyjmujemy następujące dane:

Po szeregu lat zaliczyć możemy rok 1921 za pierwszy prawidłowej, nieprzerwanej gospodarki. Mogliśmy rozwinąć naszą działalność w ramach naszego statutu, a wynik zadowalający dodaje nam otuchy na przyszłość. Po 22 letniej przerwie zamknięcie rachunków wykazuje pozycję „Fundusz rezerwowy".

Rachunek strat i zysków za r. 1921 wykazuje: dochody mk. 27,955.887.88, wydatki zaś następujące: procenta i prowizje mk. 4,730.068.72, koszta administracji 18,256.004.40, koszta utrzymania gmachu 166.420.63, podatki 1,115.855.40, pokrycie straty na wekslach 64.397.59, okazuje się nadwyżka z obrotu mk. 3,623.141.14.

Wkładki na książeczkach wynosiły 31. grudnia 1920, książeczek 108.754. mk. 110,562.499.55. W ciągu r. 1921: przyjęto na wkładki od 24.038 stron 212,553.700.73 mk. i wydano nowych książeczek 5857, dopisano do kapitału nieodebrane z dniem 30. czerwca i 31. grudnia 1921 procenta mk. 4,162.167.07, łącznie książeczek 114611 na mk. 327,278.367.35.

W tymże czasie zwrócono 18872 stronom mk. 103,138.440.88, ściągnięto z obiegu książeczek 8680. Stan z dniem 31. grudnia 1921 wynosił książeczek 105931 na mk. 224,139.926.47. W ciągu r. 1921 zwiększył się zatem stan wkładek o mk. 113,577.426.92.

Pożyczki hipoteczne i komunalne wynosiły z końcem r. 1920 mk. 42,169.421.58, a z końcem 1921 r. mk. 39.497.512.14, spadły więc o mk. 2,671.909.44, przeważnie z powodu spłat doraźnych.

Czysta nadwyżka obrotowa na rachunku interesów w likwidacji wyniosła w roku spraw. mk. 5,577.062. Pochodzi ona z dochodów bieżących i dalszej częściowej likwidacji. Sprzedaliśmy mianowicie częściowo procenta brutto na kopalni w Kosmaczu. Z wpływów umorzyliśmy w całości dłużną pozycję „Interesa w likwidacji" (Szczepanowski, Wolski i Odrzywolski), z nadwyżki zaś w kwocie mk. 5,577.062 przenieśliśmy na r. 1922 mk. 500.000, a na rk. strat i zysków kwotę mk. 5,077.062.

Sprawozdanie powyższe przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości i uchwaliło następujący wniosek wydziału: „Tymczasowy wydział samorządowy raczy w myśl par. 38. statutu udzielić zarządowi galic. Kasy oszczędn. absolutorjum z rachunków za r. 1921".

Po raz pierwszy po 22 latach uchwalono na wniosek dyrekcji i wydziału z czystego zysku na cele użyteczności publicznej 680.000 mk. Subwencje otrzymały instytucje, które ubiegały się, dowiedziawszy się o tem, że w tym roku galic. Kasa oszczędn. rozdzielać już będzie subwencje, spełniając jeden z głównych celów tej instytucji.

Największą subwencję (100.000 mk.) przeznaczono na ubogich m. Lwowa, resztę podzielono na subwencje po 10.000 i 20.000 mk. Między innemi otrzymały je: Zakład ciemnych i głuchoniemych, lecznica, Towarzystwo ratunkowe, Tow. walki z gruźlica, Ochrona młodzieży, inwalidzi wojskowi, akademja eksportowa i in.

Stopę procentową od wkładek podwyższono do 4 proc.

Dyrekcję galic. Kasy oszczędn. stanowią pp. dr. Edward Strowmowski, dr. Ferdynand Kwiatkowski i jako zastępca dr. Władysław Abraham.

Na krawędzi dnia.

KOMUNIKAT: NOWY CZAS.

Niniejszem zawiadamia się, że w myśl postanowienia art. 5. ustawy z 11. maja 1922 r. DUP. Nr. 36. w porządnicie nowej rachuby czasu ustępujący gabinet, chcąc na złość swym następcom zuiweczyć wszystkie chlubne i głęboko przemyślane pomysły, zmienił brzmienie rzeczonego powyżej artykułu, iż „wszystkie zegary, znajdujące się w miejscach publicznych, **z wyjątkiem zegarów słonecznych**, winne być uregulowane w sposób podany w ustawie ministerjalnej" i nakazał od 31. czerwca cofnąć wszystkie zegary słoneczne wstecz o 1 godzinę, a władze komunalne, wojskowe, państwowe, samorządowe i samowładne przejmą w dniach najbliższych kontrolę, karząc najsurowiej podług brzmienia rozporządzeń właścicieli tych zegarów słonecznych, które nie będą rzucały najkrótszego cienia w południe środkowo-europejskie.

Za zgodność: Ica.

Pierwszy spis ludności.

Główny Urząd statystyczny opracował publikację pt. „Tymczasowe wyniki pierwszego powszechnego spisu ludności Rzpltej Polskiej z dnia 30. września 1921 r.", która ukaże się w najbliższym czasie w druku i zawierać będzie:

W tablicy I. dane o liczbie ludności z podziałem na płeć, oraz o liczbie budynków mieszkalnych i inwentarza żywego.

W tablicy II. dane o składzie narodowościowym ludności.

W tablicy III. dane o powierzchni w klm.², liczbie miast, gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Publikacja powyższa nie będzie zawierać danych, dotyczących Ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska, gdzie się spis nie odbył, oraz nie będzie uwzględniała osób, objętych spisem wojskowym.

Pragnąc udostępnić szerokiemu ogółowi korzystanie z wyników spisu, Główny Urząd statystyczny podawać będzie najważniejsze dane w drodze perjodycznych komunikatów prasowych. Poniżej przytoczona tablica zawiera dane o składzie narodowościowym ludności w liczbach bezwzględnych i odsetkach, zestawione województwami. — Obliczeń dokonano na podstawie arkuszy zbiorowych (powiatowych i miejskich), wobec czego przytoczone dane nie mogą być uważane za ostateczne. (PAT.).

WOJEWÓDZTWA	Ogółem	W tem było narodowości polskiej w liczbach bezwzględn.	innej w liczbach bezwzględn.	polskiej w odsetkach	innej w odsetkach
m. Warszawa	931.176	673.320	257 856	72,3	27,7
woj. Warszawskie	2,112,106	1,895,186	216 920	89,7	10,3
„ Łódzkie	2,251 097	1,859,488	391 609	82,6	17,4
„ Kieleckie	2,534 214	2,312 574	221 640	91,2	8,8
„ Lubelskie	2,065 557	1,776 047	309 510	85,2	14,8
„ Białostockie	1,303 259	996 014	306 245	76,5	23,5
„ Nowogrodzkie	1,300 069	649,719	650 350	50,0	50,0
„ Poleskie	876 665	190,700	685 965	21,8	78,2
„ Wołyńskie	1,433 157	207,932	1,225 225	14,5	85,5
„ Poznańskie	1,974 067	1,628 522	345,535	82,5	17,5
„ Pomorskie	939 495	754 907	184 588	80,4	19,6
„ Krakowskie	1,990 399	1,850 838	139 561	93,0	7,0
„ Lwowskie	2 718 856	1,525 751	1,193 105	56,1	43,9
„ Stanisławowskie	1,348 481	294,881	1,053 600	21,8	78,2
„ Tarnopolskie	1,429 687	633 948	795 679	44,3	55,7
„ Śląsk Cieszyński	145 232	110,756	34 476	76,3	23,7
POLSKA	25 372 447	17,359 883	8,012 56	68,4	31,6

Wiadomości telegraficzne.

Pogrzeb Take Jonescu. Zwłoki Take Jonescu po uroczystościach w Bukareszcie zostały przewiezione do Sinai, gdzie będą dziś pochowane. (PAT.)

Francuski Związek pracy przystąpił do międzynarodówki moskiewskiej. St. Etienne. Odbył się tu kongres skrajnego odłamu powszechnego związku pracy, na którym uchwalono 741 głosami przeciwko 406 głosom przystąpić do międzynarodówki moskiewskiej, pod warunkiem uznania autonomji syndykalizmu francuskiego. (PAT.).

MILJONÓWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przy sobotniem ciągnieniu wylosowano miljonówkę nr. 1,357.851, sprzedaną w P. K. K. P. w Łodzi.

—oo—

AMERYKA ZAINTERESOWAŁA SIĘ WRESZCIE LIGĄ NARODÓW.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Genewy: Waszyngtońską informację, iż senator Knox udaje się do Europy, aby poinformować się o pracach Ligi Narodów, uważają za poważną oznakę zbliżenia się Stanów Zjedn. do Ligi Narodów. Spodziewają się, że Stany Zjednoczone zajmą wobec niej przyjazne stanowisko.

Ze spraw ekonomicznych.

+ **Stopa procentowa od wkładek na książeczki.** Od wkładek takich płaciły banki i lwowskie Kasy oszczędn. dotychczas 3 do 4 proc. Obecnie zamierzają banki lwowskie podnieść stopę procent. od wkładek na 6 proc., a od wkładek, ulokowanych na czas dłuższy od 8 do 12 proc. Stopa procentowa od weksli wynosi w bankach lwowskich od 21 do 25 proc.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G.) Kursy dewiz zagranicznych w dalszym ciągu wykazały tendencje zwyżkową, usposobienia do końca zebrania mocne. W dziedzinie akcji usposobienie bez zmiany przy kursach utrzymanych z dnia poprzedniego. Papiery procentowa również bez zmiany. Miljonówkę not.: 1.480, 1.495, 1.485.

—oo—

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 147	Lwów — dnia 30 czerwca 192 Gotówka	Lwów — Dewizy	Warszawa dnia 1. lipca (Dewizy)	Zurych dnia 1 VII. (Dewizy)	Berlin dnia 20 VI. (Dewizy)	Wiedeń dnia 30 VI (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.11—0.11	7.45	41[illegible]
1 funt ang.	20030—20400	20300—20800	21375—2 575	23.27	1395.75	83875
100 frs franc.	37000—39000	37500—39500	39700—40600	44 15	2828.56	159200
100 fr szwajc.	85000—90000	85000—90000	90000—92000	100.—	5982.50	359875
100 frc belg.	34500—36500	35000—37000	37600—38300	42 65	2593.25	150050
100 K czesk.	8800—9200	8900—9300	9200—9300	10.10	590.75	16140
100 K węg.	400—500	450—500	—.—	—.51	36.65	1815
100 K austr.	23—26	23—25	24·00—25·00	—.02	3,34	100.—
100 M niem.	1250—1315	1250—1325	1205—1245	1.39	100.—	5120
1 Dolar am.	4650—4730	4650—4730	4830—4870	5.26	314.15	19019
100 Lir wł.	21500—23000	21500—23000	2210—2220	24.70	1602.00	89170
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	—.—	3.45	204.00	11 94
100 guld. hol.	125000—135000	162500—172500	—.—	202.00	12140.20	720750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	86.60	571.215	312400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	113.00	6658.35	402 75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	136.00	8085.10	484850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

V. polski Kongres przeciwalkoholowy

odbędzie się w Poznaniu (8—10. lipca br.).

Zadaniem Kongresu jest wykazanie doniosłości zagadnienia, oraz podanie sposobów współpracy wszystkich warstw społeczeństwa w walce z alkoholizmem. Komitet zaprasza serdecznie na kongres wszystkich rodaków całej Polski. — Szczególnie przedstawicieli władz naszych i Sejmu ustawodawczego, duchowieństwa i nauczycielstwa polskiego, profesorów i lekarzy, wojskowości i prasy.

W programie: Referaty; Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej; Dyskusja i uchwalenie rezolucji; Przedstawienie „Knajpy" Parviego w Teatrze Narodowym. (Bilety wcześniej do nabycia w Składnicy Abstynenckiej).

Udział w Kongresie należy zgłosić jak najrychlej pod adresem: Składnica Abstynecka, Aleje Marcinkowskiego 1. Za nadesłaniem 500 m. karta uczestnictwa, uprawniająca do wysłuchania wszystkich referatów i zabierania głosu w dyskusji. Cena karty uczestnictwa dla młodzieży szkół średnich i wyższych, oraz dla członków abstynenckich towarzystw — za okazaniem legitymacji 200 mk.

Dla terenu Małopolski Wschodniej pośredniczy ks. Hałuniewicz, kanclerz kosyst. metr. we Lwowie (pałac arcybiskupi).

Wynikiem obrad kongresowych ma być utworzenie poważnej, cały kraj organizującej „Polskiej Ligi walki z alkoholizmem", do której by należeli nietylko zwolennicy zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, ale także umiarkowani w najlepszem słowa znaczeniu. — Spodziewamy się, że powstaną oddziały Ligi przynajmniej najpotrzebniejsze, tj. nauczycielski, lekarzy, wojskowych, młodzieży akademickiej. Bez ich pomocy ruch się nie zakorzeni należycie w społeczeństwie naszem. A zatem wszyscy, którzy chcą uratować naród nasz od tej choroby społecznej i zapewnić przyszłość pomyślną, niechaj czynny wezmą udział w obradach kongresowych. W walce ekonomicznej z wszystkimi wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi zwycięży, kto trzeźwy, kto tężyzną fizyczną i moralną innych prześcignie. Dotąd sami żeśmy się osłabiali alkoholem na własną zgubę. Czas ostatni, byśmy się ocknęli i lepszą przyszłość Polsce zapewnili.

Z muzyki.

Onegdaj odbyła się produkcja dawnej, a zawsze cenionej szkoły muzycznej pni Joanny Laureckiej. Sędziwa ta apostołka zasad i tragedji Karola Mikulego, sławnego ucznia Chopina, może poszczycić się niezliczonymi zastępami uczni — muzyków, którzy wyszli z jej szkoły, którym ona wpajała pierwsza prawdziwe zamiłowanie do muzyki. Dowodem jej niezmordowanej energji i zapału do muzyki, jest fakt, że mimo bardzo podeszłego wieku roztacza pieczę nad wychowaniem muzycznem najmłodszej generacji.

Niedzielna produkcja zapoznała nas z uczniami i uczenicami prof. Jadwigi Kolmerowej, również uczenicy K. Mikulego, która prowadzi kurs w szkole pni Laureckiej. Utwory grane były z wielką starannością i sumiennością. Widać było, że wszyscy uczniowie pracują pod bardzo dobrym i muzykalnym kierunkiem. Szczególnie wyróżnili się: p. Korniak-Borczyńska (Chopin polonez gis-mol), p. Brunekówna (Beethoven, sonata f-dur), a przedewszystkiem utalentowany i bardzo muzykalny p. R. Karatnicki (Chopin, Rondo — mazur i Berceuse). Konstatując z przyjemnością piękne wyniki szkoły mz. pni Laureckiej, zwracamy równocześnie uwagę na jej cenny praktyczny podręcznik do nauczania gry na fortepianie, o którym bliższe szczegóły poda Związek muz. pedag.

ZAPISKI.

„Polityka" — **miesięcznik pod redakcją Jana** Dąbskiego. Warszawa. Rok. 1. Nr. 1.

„Ideologią Polski ludowej jest pochód ku Polsce mocarstwowej, zbudowaną upartą wolą polskiej pracy". Oto hasło nowego czasopisma. Idea ludowa, błąkająca się dotychczas po dziennikach, broszurach i dziełach naukowych, znalazła wreszcie dla siebie skromny, ale własny domek, w którym będzie mogła się poświęcić planowej pracy twórczej. Jestto pierwsze tego rodzaju pismo w Polsce. Drogi, któremi kroczyć zamyśla, nakreślone są we wstępnym artykule pt.: „Ideologja Polski pracującej", pióra Jana Dąbskiego. Autor z właściwą sobie siłą, krótko i jasno uzasadnił najbliższe cele Polski pracującej, wykazując, że Polska, jeżeli ma istnieć, to istnieć może tylko jako mocarstwo. Tę wolę mocarstwową musi w sobie Polska pracująca wyrobić i po tej drodze niewzruszenie iść naprzód. Artykuł napisany z niezwykłym rozmachem i potęgą. Słowa biją, jak uderzenie młota, czuć poprostu naprężenie pracujących mięśni. Inne artykuły, jak „Od Genui do Hagi" Diplomaticusa, „Przesilenia rządowe w Polsce" Rusinka, „Drogi polityki polskiej" posła Uziembły, „Agonja Sejmu" Z. Maznowskiego — dają wyczerpujący obraz wzmagań młodej Polski w walce z reakcją i z siłami obcemi, czyhającemi na młodą republikę. Artykuły pisane spokojnie, objektywnie, bez narzucania partyjnych cieniów, pozwalają czytelnikowi rozejrzeć się w najnowszych problemach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Serję tę kończy bardzo interesująca rozprawa dr. Lubaczewskiego o osadnictwie polskiem w Bośni, w której autor z niemiecką skrupulatnością zebrał wszystko, cokolwiek w tej sprawie zgromadzić się dało.

Praca pierwszego numeru przedstawia się imponująco i odbiega od szablonu całej powodzi czasopism, jakie w ostatnich czasach wyrastają obficie na gruncie warszawskim. „Polityka" odbiega od nich przedewszystkiem swoją potrzebą i koniecznością, tudzież jasno zakreślonem i niezruszonem jeszcze przez nikogo polem działania. To też rozwój pisma jest zapewniony, a sfery demokratyczne powitają go z prawdziwą radością. Szkoda tylko, że sam tytuł nic nie mówi i daje pole do rozmaitych kombinacji na temat tendencji pisma. Sytuację ratuje poniekąd przytoczona na początku naszego artykułu dewiza. Jednakże jak na początek zrobiono wiele. Rzucono pierwszy pomost do połączenia ideowego miljonowej masy ludowej z resztą społeczeństwa i wyniesienia idei ludowej ponad inne, które więcej może ilością i patosem, aniżeli jakością zasłoniły w ostatnich czasach polityczny widnokrąg. **J. K.**

Józef Ruffer: Posłanie do dusz. Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska". Str. 100.

Jest to nowe wydanie poezji Ruffera, który po raz pierwszy ukazało się w zbiorku pod tym samym tytułem w r. 1903. Na czele książki czytamy chwalebne motto: „Niech będzie pochwalona Piękność, Dobroć, Duma i Moc Duszy człowieczej". Poezje te, choć nie poruszono w nich wcale struny narodowej, są pomnikiem czasów niewoli i to niewoli podwójnej: spętania narodu przez wraże siły, spętania człowieka przez tajemniczy, niezięty żywioł świata. Ta podwójna niewola tłómaczy ton jakiegoś ponurego nieprzyzwyciężalnego smutku, dominujący w utworach Ruffera. Jego próby wesołości rażą, odbijając tragicznie od tych wielkich brył lodowych, które nieprześwietlone słońcem rad ścj płyną gdzieś w przestwór oceanu. Zdaniem mojem najlepsze w zbiorku: „Pies" i „W posępny zmrok". **J. S. P.**

Bibljografja Pedagogiczna. Wyszedł zeszyt 2 (Rok II) tego wydawnictwa przez M. W. R. i O. P. Zeszyt zawiera 1) spis książek szkolnych dla gimnazjów państwowych na rok szkolny 1922/23 2) wydawnictwa, 3) Komisja Książek i Pomocy Szkolnych. W części nieurzędowej: St. Landau-Ziemecki: Urządzenie pracowni fizycznej dla gimnazjum wyższego i prowadzenie w niej ćwiczeń. — L. Komarnicki: Historja literatury polskiej w XIX. — ocena przez J. Kleinera. T. Gutkowski: Arytmetyka teoretyczna i praktyczna — przez dr. J. Mikułowicza — St. Kalinowski. Fizyka — przez dr. N. Grotkowskiego. — L. Zarzecki. Charakter i wychowanie — przez L. Bykowskiego. — Przegląd czasopism. — Nowe książki i pomoce szkolne. — Cena zeszytu 300 Mk., prenumerata roczna 1 000 Mk. — Redakcja i administracja: Warszawa, Bagatela 12.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tą redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Podziękowanie. Wszystkim Przyjaciołom i Kolegom ś. p. mego męża Joachima Winda, którzy w nader ciężkim mym smutku okazali mi tyle współczucia i oddali ostatnią posługę Zmarłemu, pozwalam sobie przesłać tą drogą gorące i serdeczne podziękowanie. **Ludwika Windowa.**

KRONIKA SPORTOWA.

TURNIEJ JUBILEUSZOWY POGONI. POGOŃ—WISŁA 5:1 (2:1).

Pięknie przystrojona trybuna, muzyka wojskowa, wszystko to wskazywało na nastrój uroczysty. Wśród licznych przygotowań Komitetu jednak zauważyć musimy jeden brak i to zasadniczej wagi. A mianowicie zapomniano zakontraktować również i pogodę, która przecież w takich razach jest bezwzględnie konieczną.

Trudno napisać coś o zawodach między Wisłą i Pogonią. Nasza Pogoń zwyciężyła i to w kolosalnym wyniku, nieoczekiwanym przez nikogo. Dlaczego? Pytanie to pozostawimy bez odpowiedzi. O grze, kombinacji wogóle nie było mowy. Boisko tworzące jedną wielką kałużę błota uniemożliwiało z góry wszelką kombinację. Pogoń okazała się silniejszą i odporniejszą na wybryki przyrody, czy lepszą, to pytanie. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem mniej więcej gry w piłkę nożną, dalsza część, to kopanie, a raczej wykopywanie piłki z błota, co dla nikogo nie mogło być interesującem. Ku ogólnej uciesze sędzia p. Dudryk już w 35 m. drugiej połowy zakończył te zawody, które stanowczo na to miano zasługiwać nie mogą.

Największym aplauzem cieszyły się głośne okrzyki znanego artysty kabaretowego, który zbyt silnie manifestował swe uczucia partyjne. Niestety nie była to scena, lecz tylko trybuna boiska L. K. S. Pogoni.

Wielkie zawody tenisowe odbyły się w Bindledam. P. Leuglan (Francuska) zwyciężyła p. Kane (Angielkę), Anglik Loicett pobił Włocha de Monpurgo. Francuz Buognon zwyciężył Anglika Ritchere, Australijczyk Paterson pobił Francuza Botata.

OGŁOSZENIA.

APOLLO Od poniedziałku 3. lipca **Walka z obowiązkiem** Tragedja amerykańskiego wywiadowcy

Nemscneidskie

gatrowe, trakowe, owalne, taśmowe, cyrkularne

PIŁY

wszelkich rozmiarów

sapiny, siekiery leśne, krampacze, pilniki do ostrzenia pił, raszple, pilniki wszelkiego rodzaju, I-a krążki do ostrzenia pił, olejarki automatyczne. 5999

Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego.

Biro & Co Wiedeń I. Liebenberggasse 6. Telef. 1525 i 583. Adres telegr. „Birosäge"

SACHARYNA!

P. T. Drobni sprzedawcy sacharyny przydzieleni do mej hurtowni, którzy reflektują na przydział za miesiąc lipiec, zechcą najpóźniej do d. 3. lipca br. złożyć u mnie należytość, stosownie do zapotrzebowania, licząc po 18.200 Mp. za karton o 100 pudełeczkach.

LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.

Ukazał się pierwszy zeszyt **MIESIĘCZNIKA**

„POLITYKA"

pod redakcją posła JANA DĄBSKIEGO.

Treść: Ideologja Polski pracującej, Od Genui do Hagi, Przesilenia rządowe w Polsce, Drogi polityki polskiej, Agonja Sejmu, Osadnictwo polskie w Besui, Kronika — polityczna, Bibljografja, Zapiski. —

Adres Redakcji i Administracji „Polityki" — Warszawa — ul. Świętokrzyska 17. —

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera lwowskiego" i księgarnia Stan. Rehmana Lwów ul. Rutowskiego.

Cena zeszytu 360 Mp. abonament półroczny z przesyłką 2.000 Mp. 1986

LM 59815/922.

VII.

Obwieszczenie.

Rada miejska uchwałami powziętemi na posiedzeniach 14. czerwca i 22. czerwca 1922 postanowiła po myśli §. 90. statutu miejskiego (w brzmieniu ustalonem ust. z 11. września 1900 Dz. ust. kraj. Nr. 90.) wprowadzić od dnia 1. lipca 1922 jednolity gminny podatek czynszowy w wysokości 25% opłacanego czynszu najmu, względnie wartości czynszowej lokalu i pobierać tenże podatek we wzmiankowanej wysokości po koniec roku 1922 z tem, że podatek ten jest płatny w terminach kwartalnych z dołu t. j. 1. października 1922 i 1. stycznia 1923.

Powyższe uchwały Rady miejskiej podaje się w myśl §. 93. Statutu król. stoł. miasta Lwowa do powszechnej wiadomości z tem że każdemu członkowi gminy wolno w przeciągu dni ośmiu licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia wnieść do Magistratu odnosząc się do powołanych na wstępie uchwał Rady miejskiej uwagi które przy zasięganiu wyższego zatwierdzenia będą przedłożone.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 24. czerwca 1922.

J. Neumann m. p.

Nauka i wychowanie.

Szenkiówna. Piekarska 44 przygotowanie do matury seminaryjnej, kwalifikacji i wydziałowego (I., od 15. lipca. Przeszło 700 aprobowanych. 1898

Kursa buchalterji wieczorne dla osób starszych pod kierunkiem profesora Akademji handl. Wpisy od 5-7 Franciszkańska 9 1994

Posady i prace.

Kierownika ukwalifikowanego poszukuje szkoła średnia w Horodence na najbliższy rok szkolny. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: Towarzystwo Szkoły średniej w Horodence. 1966

Panna ze znajomością prac biurowych władająca językiem polskiem i niem., z ładnem i biegłem pismem poszukuje posady od 1 lipca albo od 1. sierpnia. Zgłoszenia pod adr. Kółko rolnicze Nowe sioło k. Stryja. 1978

Nauczyciel gimnazjalny (matemat.-fizyka) poszukuje posady w środkowej lub zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia wraz z zapewnieniem mieszkania pod „Orliński", administracja. 1980

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam srebrny zegarek i binokle tanio. Szeptyckich 6, I. p. na lewo.

Majątki wielkie, małe domy, wille, fabryk sklepy z wygodnemi mieszkaniami z rąk niemieckich na Pomorzu — Poznańskiem wielki wybór posiada największe na Pomorzu Biuro Reklama Pomorska, Toruń Stary Rynek 12. 1887

Do sprzedania parcela budowlana, dwufrontowa w śródmieściu. Wiadomość: Dr. Antoni Zieliński, ul. Nabielaka 18. 1895

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 1267

Różne.

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 1947

WYCIĄĆ-ZACHOWAĆ

Najtaniej - bo w podwórzu!

jak twierdzą Ci, co się przekonali i kupili u nas, gdyż my prowadzimy konkurencję i sprzedajemy **po cenach najniższych**, a głównie, że **wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku.** Pieniądze płaci się przy odbiorze.

Posiadamy na składzie piękny duży wybór, a mianowicie:

Materjały męskie i damskie

1. **3 metry** najnowszego eleganckiego materjału na ubranie, gładkie we wszystkich kolorach po **5,600 mk.** za cały garnitur.
2. **3 metry** B. materjał »Caro«, gatunek pierwszorzędnych łódzkich fabryk, w kraciczki we wszystkich kolorach po **8000 i 9000 mk.** za cały garnitur.
3. **3 metry** C materjał „Elegant" najlepszego gatunku czysto-wełniany **po 13,500, 14,500 i 16,500 mk.** za cały garnitur.
4. **3 metry** boston granatowy lub czarny **po 10,500, 17,000 i 21,000 mk.** za cały garnitur.
5. **4 metry** lekki boston na kostjumy damskie, granat, czarny, ciemno-bronzowy, zielony i tabaczkowy po **8900 mk.** za cały kostium.
6. **Kupony na spodnie** gładkie w paski lub kraciczki po **6000 7,700 i 9000 mk.** za kupon.
7. **Materjały na palta** »Velour« najmodniejsze jasne i ciemne kolory po **6,100 i 7,100** mk. za metr
8. **Materjał „Coveroot"** w najlepszym gatunku jasny i ciemny na kostjumy damskie i palta męskie po **8,000 mk.** za metr.
9. **Podszewki i dodatki do ubrań.** Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego, pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za **3,500 mk.** Taki sam komplet B w lepszym gatunku za **4,500 mk.,** i w najwyższym gatunku C za **5,500 mk.**
10. **Komplet podszewki** do spodni za **1,800 mk.**
11. **Chustki jesienne** w najmodniejsze kraty, pasy i gładkie ze szlakami w różnych kolorach 165x165 cm, po **2,500 i 3,000 mk.** za sztukę.
12. **Chustki jesienne** B, takie same wyższego gatunku wełniane po **5,000, 6,000 i 7,000 mk.** za sztukę.
13. **Chustki jesienne** C najwyższego gatunku Petersburskie krótkie frendzle po **8,000, 9,000 i 11,000 mk.** za sztukę.
14. **Chustki zimowe** w najmodniejsze kraty, jasne i ciemne po **8,000 i 9,000 mk.** za sztukę.
15. **Chustki zimowe** B, wyższego gatunku »Polonja« po **12,000 i 14,000 mk.** za sztukę.
16. **Chustki zimowe** C, najwyższego gatunku, czysta wełna po **17,000 i 20,000 mp.** za sztukę.
17. **Chustki bajowe,** duże kraty i gładkie po **6,000 i 7,000 mkp.** za sztukę.
18. **Chustki na głowę** pluszowe z koziołkiem lub bez w różnych kolorach po **5,000 i 6,000 mp.** za sztukę.
19. **Chustki na głowę** pluszowe te same większe po **7,000 i 8,000 mp.** za sztukę.
20. **Chusteczki do nosa** białe i kolorowe damskie i męskie po **200 i 300 mp.** za sztukę.
21. **Chusteczki do nosa** batystowe białe i kolorowe damskie i męskie po **400, 500 i 600 mp.** za sztukę.
22. **Kapy na łóżka** kolorowe po **5,000, 6,000 i 9,000 mp.** za sztukę.
23. **Kapy satynowe na łóżka** po **10,000, i 15,000 mkp.** za sztukę.
24. **Kołdry satynowe, watowane** bordo, niebieski i fres od **14,000** do **18,000 mp.** za sztukę.
25. **Kołdry bajowe** gładkie i w deseniach najlepszego gatunku po **5000 6000 i 7000 mkp.** za sztukę.
26. **Kołderki bajowe** dziecinne w pasy i figurki, niebieskie, różowe i inne po **3000 i 3500 mkp.** za sztukę.
27. **Obrusy** kolorowe, wielkość 6 osób po **4000 i 5000 mkp.** za sztukę.
28. **Ręczniki** waflowe różnych wielkości po **900, 1000 i 1200 mkp.** za sztukę.
29. **Prześcieradła** gotowe 2 metrowe najlepszego gatunku po **3,500 i 4,000 i 4,500 mp.** za sztukę
30. **Obrusy** białe wielkość 6 osób po **6,500, 7,000 i 9,000** mp.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 500 mp.

Przy zamówieniu prosimy podać numer gatunku i cenę.

Zamówienia wysyłać na adres:

Łódzka Spółka Manufaktury

Warszawa, ulica Złota 37, m. 22.

UWAGA! Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w ciągu 14 dni. 1979

DAMSKA SUKNIA 4.200

letnia tylko Mk.

Wysyłamy wprost z naszej fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot. nadzwyczaj praktyczną nadającą się na każdą figurę **w kolorach:** biały, elektryk, bronzowy, szary, piaskowy, zielony, niebieski, różowy, lila, czerwony, fres, bordo itd., najmodniejszy fason, solidnie wykończoną **tylko za mkp. 4200.** Przesyłka 3000 mkp. Przy zamówieniu 3 sukień i więcej przesyłka na nasz rachunek. Wysyłamy zaraz pocztą za zaliczeniem.

Prosimy adresować: **WARSZAWA, skrzynka pocztowa 20.**

A. ROTBLAT, Leszno 56.

UWAGA: W razie niespodobania się zwracamy pieniądze w ciągu 8-miu dni.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stasiński.